

Jan Muś

Spór historyczny ponownie komplikuje stosunki między Bułgarią i Macedonią Północną

Kwestia macedońskiej tożsamości narodowej powróciła na forum międzynarodowe. Stanowisko Bułgarii może skomplikować proces integracji Macedonii Północnej z Unią Europejską, a obecnie grozi eskalacją kolejnego sporu regionalnego o podłożu historycznym. Eskalacja powracającego sporu historycznego może również doprowadzić do spadku poparcia politycznego dla rządzącego Socjaldemokratycznego Związku Macedonii (SDSM) oraz zwycięstwa w zbliżających się wyborach parlamentarnych największej partii opozycyjnej, Wewnętrznej Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej – Demokratycznej Partii Macedońskiej Jedności Narodowej (VMRO-DPMNE).

Spór o historię. 6 maja, podczas szczytu Unia Europejska – Bałkany Zachodnie (zob. „Komentarze IEŚ”, nr 185), premier Bułgarii Bojko Borisov zwrócił uwagę na spór, jaki istnieje pomiędzy Bułgarią a Macedonią Północną w kwestii dziedzictwa historycznego i kulturowego. Borisov stwierdził wprawdzie, że Bułgaria popiera dążenia Macedonii Północnej do członkostwa w UE, ale jednocześnie podkreślił, że władze w Skopje powinny stosować się do postanowień traktatu o przyjaźni między Macedonią i Bułgarią z sierpnia 2017 r., i wskazał, że władze w Sofii mogą zablokować proces negocjacji akcesyjnych z Macedonią Północną. Wypowiedź ta stanowiła skierowane do władz Skopje wezwanie do wypracowania porozumienia obu państw w sprawie dzielącej je interpretacji historii. Oznacza ona również, że po bardzo krótkim okresie, wynoszącym ok. dwóch lat, kwestia macedońska powraca na stół rokowań.

Strona bułgarska uznaje naród macedoński za czysto polityczną koncepcję i uważa, że kulturowo jest on częścią szerszej kultury bułgarskiej. Według bułgarskiej interpretacji w następstwie wydarzeń politycznych rozgrywających się w latach 40. ubiegłego wieku Josip Broz Tito z powodzeniem stworzył odrębny naród macedoński. Oficjalne stanowisko współczesnej Bułgarii nigdy nie podważyło politycznej odrębności Macedończyków. Jednak Sofia twierdzi, że kulturowe, etniczne, językowe i ogólnie historyczne korzenie narodu macedońskiego pozostają bułgarskie. Innymi słowy – narodowość macedońska w rzeczywistości wywodzi się z bułgarskiego dziedzictwa. W tej kwestii pozycja Macedonii, przyjęta przez wcześniejsze rządy i wspierana szczególnie przez opozycyjną dziś Wewnętrzną Macedońską Organizację Rewolucyjną – Demokratyczną Partię Macedońskiej Jedności Narodowej (VMRO-DPMNE), jest inna: zakłada istnienie odrębności macedońskiego pochodzenia etnicznego i kultury w stosunku do pochodzenia i kultury bułgarskiej. Według tej logiki *etnos* macedoński istniał na tych ziemiach przed *etnosem* bułgarskim. Część liderów macedońskiej lewicy związanych z obozem prezydenckim otwarcie mówi o bułgarskich korzeniach narodu macedońskiego, podkreślając jednak odrębność kulturową czy lingwistyczną Macedończyków.

Traktat o przyjaźni, dobrym sąsiedztwie i współpracy, który został podpisany 1 sierpnia 2017 r., a wszedł w życie 14 lutego 2018 r., był krokiem w kierunku normalizacji stosunków. Umożliwił wzrost wymiany gospodarczej i kulturowej oraz dialog polityczny między przywódcami państw. Miał pomóc Bułgarii w znalezieniu sojusznika na Bałkanach Zachodnich, a Macedonii Północnej – w znalezieniu sojusznika w Unii Europejskiej. Wraz z traktatem strona bułgarska przygotowała listę żądań wobec Skopje, od spełnienia których uzależniła swoje poparcie dla macedońskich aspiracji członkowskich w UE. Przede wszystkim Bułgaria nalegała, aby władze macedońskie zrezygnowały z wszelkich roszczeń dotyczących mniejszości macedońskiej w Bułgarii, usunęły termin „bułgarski okupant faszystowski” ze wszystkich miejsc pamięci o II wojnie światowej oraz rozpoczęły proces lustracyjny wobec byłych informatorów tajnej policji w Jugosławii, którzy rzekomo skrzywdzili Bułgarów w powojennej Macedonii. Bułgaria sugerowała również, aby strona macedońska unikała używania terminu „język macedoński”

podczas rozmów akcesyjnych, a zamiast tego stosowała termin „język urzędowy Republiki Macedonii Północnej”, uznając tym samym twierdzenie, że język macedoński jest tylko dialektem bułgarskim. Poza kwestią języka najwięcej sporów budziły: charakter działającej na przełomie XIX i XX w. Wewnętrznej Rewolucyjnej Organizacji Macedońskiej oraz tożsamość narodowa Goce Delceva, bohatera obydwu państw z czasów walk o wyzwolenie spod panowania Imperium Osmańskiego na przełomie XIX i XX w. W 2018 r. na podstawie traktatu o dobrym sąsiedztwie powołano wspólną komisję historyków bułgarskich i macedońskich w celu rozstrzygnięcia sporów dotyczących wspólnej przeszłości. Jednakże kwestie narodowości Delceva oraz klasyfikacji języka macedońskiego pozostały przedmiotem sporu, wykorzystanego obecnie przez stronę bułgarską.

Opozycja krajowa. Czynnikiem, który odgrywa ważną rolę w bułgarsko-macedońskim sporze o dziedzictwo historyczne, jest presja opozycji politycznej w obu państwach. Traktat o przyjaźni, dobrym sąsiedztwie i współpracy pozostawia kwestię ochrony mniejszości narodowych w gestii każdego z państw przyjmujących. Oznacza to, że żadne z państw nie będzie ingerować w sprawy wewnętrzne innego państwa. Umocniło to także *status quo* w zakresie uznawania mniejszości w obu państwach, tj. istnienia mniejszości bułgarskiej w Macedonii oraz nieuznawania – a zatem braku ochrony – mniejszości macedońskiej w Bułgarii. Porozumienie wywołało falę krytyki w Bułgarii i Macedonii Północnej. Główne partie opozycyjne, VMRO-DPMNE w Macedonii i Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP), oskarżyły ówczesnych przywódców rządowych – Bojka Borisova w Bułgarii i Zorana Zaeva w Macedonii Północnej – o porzucenie swoich rodaków za granicą. Co więcej, szczególnie w Macedonii Północnej pojawiły się twierdzenia, że traktat podważa tożsamość narodową Macedończyków. Wskazywano także, że to strona macedońska zapłaciła za przyjęcie traktatu wyższą cenę polityczną, zgadzając się na szereg ustępstw wobec Bułgarii. Parlament macedoński ratyfikował traktat większością zaledwie 61 głosów spośród 120 posłów.

Obecne działania Bojka Borisova wynikają z chęci wzmocnienia jego wewnętrznej pozycji politycznej w Bułgarii. Budowanie wizerunku silnego przywódcy regionalnego z pewnością wpłynie pozytywnie na notowania premiera w Bułgarii w okresie krótko- i średnioterminowym. Odświeżanie kwestii macedońskiej pomoże też w odwróceniu uwagi od wielu problemów wewnętrznych, z jakimi borykają się Bułgarzy, oraz od nadciągających konsekwencji pandemii COVID-19. Jednakże odwoływanie się do wartości nacjonalistycznych wiąże się raczej z ryzykiem utrwalenia konfliktu niż z jego zażegnaniem i rozwiązaniem.

Bułgarskie poparcie dla SDSM ma na celu zmuszenie władz Macedonii Północnej do szybkiego zawarcia z Bułgarią porozumienia w sprawie interpretacji historii. Wyrażane przez poszczególnych polityków związanych z rządem bułgarskim słowa poparcia dla SDSM mogą być interpretowane jako kolejne sygnały ostrzegawcze kierowane pod adresem Skopje, sugerujące, że władze bułgarskie nie boją się eskalacji konfliktu. Jednak poparcie wyrażane w takim momencie będzie miało skutek odwrotny – może bowiem doprowadzić do spadku poparcia politycznego dla SDSM i zwycięstwa w kolejnych wyborach parlamentarnych mniej ugodowej, konserwatywnej i mającej dużo słabsze „notowania” w Unii Europejskiej VMRO-DPMNE. W konsekwencji narazi to Macedonię Północną na dalsze wyhamowanie procesu integracji europejskiej.

Wnioski. Bułgarskie stanowisko wobec Macedonii Północnej wyrażone podczas majowego szczytu UE – Bałkany Zachodnie nie pozostanie obojętne dla procesu rozszerzenia i integracji Bałkanów Zachodnich z Unią Europejską. Groźba bułgarskiego weta oraz eskalacja sporu o silnym natężeniu emocjonalnym może mieć negatywny wpływ na postęp negocjacji akcesyjnych Macedonii Północnej z UE. Odnowienie sporu historycznego daje państwom nastawionym sceptycznie do idei rozszerzenia UE kolejny argument wzmacniający opinię o „bałkańskim kotle” i nieprzygotowaniu państw regionu do współpracy i dialogu.

Wspólna bułgarsko-macedońska prezydencja w Procesie Berlińskim (inicjatywa wspierająca współpracę regionalną państw Bałkanów Zachodnich i uzupełniająca politykę rozszerzenia Unii Europejskiej) straci swój blask w związku z bułgarskimi działaniami. Dodatkowe pretensje wobec Macedonii Północnej zaszkodzą proeuropejskim elitom tego państwa. Szczyt Procesu Berlińskiego w Sofii, zaplanowany na październik 2020 r., będzie dobrą okazją do uzgodnienia wspólnego stanowiska. Powracający spór historyczny między Bułgarią i Macedonią Północną pokazuje, jak łatwo można eskalować konflikty o dziedzictwo historyczne. Z kolei rozwiązywanie takich problemów może trwać latami.